GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA: **Zwyczajne:** 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. **Drobne:** 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk. **Nadesłane:** przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.) **Nekrologi:** 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń i oflar admin. nie odpowiada.

Gabinet Paderewskiego podał się do dymisji.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu około godziny 6-ej oświadczył marszałek: Doniósł mi pan prezydent ministrów, że cały gabinet złożył dymisję na jego ręce. Ponieważ musi być utworzony nowy gabinet, rozprawy nad exposé prezydenta ministrów stają się bezprzedmiotowemi.

Wskutek tego także i jutrzejsze posiedzenie nie może się odbyć. Z tychże samych przyczyn nie może się ono odbyć z początkiem przyszłego tygodnia. Marszałek proponuje posiedzanie na przyszły czwartek.

Sytuacja polityczna.

(Telef. od nasz. koresp. warsz.).

Dziś po konferencji przewodniczących klubów u marszałka sejmu zjawiły się pogłoski, że przesilenie gabinetowe stało się już faktem. Z oświadczenia wydanego przez marszałka na posiedzeniu, okazało się, że istotnie wszyscy ministrowie złożyli swe teki do rozporządzenia prezydenta ministrów.

Na posiedzeniu konwentu senjorów marszałek zaproponował, aby w razie, jeżeli p. Paderewski nie poda się do dymisji, zaproponować utworzenie stanowiska wiceprezydenta gabinetu z szerokiemi pełnomocnictwami a przy nim t. zw. małą radę ministrów, do którejby wchodzili ministrowie: spraw zagranicznych, wewnętrznych, wojny i skarbu. Ta propozycja marszałka została przyjęta. Jako kandydat na stanowisko wiceprezydenta wymieniany był p. Wojciechowski.

Pomimo przyjęcia przez konwent senjorów tej propozycji Sejm był poniekąd zaskoczony faktem, iż prezydent ministrów nie zgłosił swojej dymisji wraz z całym gabinetem. Lewica sejmowa nawet była zdania, że jest to w niezgodzie z praktyką parlamentarną. Tu zaznaczyć należy, że na posiedzeniu konwentu senjorów oprócz przedstawicieli grup, które już przedtem wyraziły votum nieufności dla premjera, zgłosił votum nieufności także przedstawiciel N. Z. R., pos Fichna; a więc większość dla poparcia p. Paderewskiego stała się zupełnie wątpliwa.

Weszliśmy zatem w okres nowego prowizorjum, które nie powinno trwać dłużej, niż do dnia 4 grudnia, do którego odroczono sesję sejmową. W ciągu tego okresu sytuacja musi się wyjaśnić ostatecznie. Dzisiaj jeszcze trudno byłoby określić, jaki będzie skład nowego gabinetu, w którym ma być właściwie dwuch kierowników: premjer ad personam p. Paderewski i wiceprezydent, faktycznie sprawujący władzę.

W konwencie senjorów.

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów, które odbyło się w południe zawiadomił marszałek zebranych, że gabinet radził nad podaniem się do dymisji. Wobec tej sytuacji konwent senjorów winien zająć stanowisko i wyrazić swoją opinję.

Marszałek przedkłada propozycję w trzech alternatywach: 1) Dotychczasowy prezydent ministrów Paderewski pozostaje na swem stanowisku; 2) powołany zostanie wiceprezydent gabinetu, upoważniony do samodzielnego kierowania polityką wewnętrzną; 3) utworzony będzie ściślejszy komitet ministrów, do którego wejdą prezydent i wiceprezydent ministrów, oraz ministrowie spraw wewnętrznych, zagranicznych i wojskowych. Przedstawiciele klubów wyrazili w przeważnej części opinję, iż wobec poważnej sytuacji zagranicą, pozostanie na stanowisku prezydenta ministrów i ministra spraw zegranicznych Paderewskiego jest nieodzowna.

Konwent senjonów aprobował propozycję marszałka. O postanowieniu konwentu zawiadomiono prezydenta ministrów.

Wybory we Francji, Belgji i Włoszech.

Poniższy artykuł pana Romana Halickiego nie jest wyrazem przekonań naszego pisma o rezultacie wyborów do parlamentu trzech wymienionych w nagłówku krajów. Zamieszczamy go wszakże, jako wykładnik opinji ogromnie dziś w społeczeństwie naszem rozpowszechnionej, której postaramy się przeciwstawić w artykule dyskusyjnym na ten sam temat. Dla wiadomości czytelników naszych dodamy, że pod pseudominem Romana Halickiego kryje się jeden z najbardziej znanych i najpoważniejszych radykalnych działaczy politycznych.

Redakcja.

Rzadko kiedy wybory, przeprowadzane w państwach poszczególnych, mają tak wielkie znaczenie ogólne, jak te, które się świeżo odbyły we Franeji, Belgji i Włoszech, gdyż dotyczyły one nietylko wypowiedzenia się ludności za temi, albo innemi sprawami w poszczególnych państwach, lecz także były wyrazem określonego kierunku obywateli tych państw wogóle. a w szczególności warstw pracujących w szerokiem znaczeniu tego wyrazu wobec zagadnień międzynarodowych, zarówno politycznych, jak i socjalnych.

Jak już wiadomo, we Francji socjaliści w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, t. z. zjednoczeni ponieśli ogromną klęskę, Podczas wyborów ostatnich uzyskali sto kilka mandatów, obecnie mieć ich będą niespełna 60. Wybory w 1914 r. odbywały się przy cichym bloku z radykałami różnych odcieni; obecnie większość tych ostatnich prowadziła politykę samodzielną. Mimo to i oni ponieśli porażkę nie, mniejszą od socjalistów. Stało się to dlatego, że: 1) i dziś jeszcze część radykałów, choć mniejsza znacznie, gotowa była popierać socjalistów; 2) ogół radykałów zbyt słabo im się przeciwstawiał.

W 1914 r. socjaliści francuscy chociaż w wielu sprawach przeciwstawiali się innym stronnictwom np. w sprawie 2-letniej służby wojskowej, zwalczając trzyletnią, jednakże w działalności swej stali na gruncie interesów państwa, narodu i kultury. Obecnie stali się oni narzędziem w rękach frakcji bolszewików francuskich, za którymi znowu stali Lenin, Trocki i niemieccy spartakusowcy.

Właściwie pomiędzy programem większości zjednoczonych socjalistów francuskich, a programem bolszewików rosyjskich nie ma różnicy zasadniczej obecnie. Jedynie ten fakt. że brali oni udział w wyborach do parlamentu wyróżnia ich od „towarzyszy" rosyjskich, ale: 1) idąc do urny wyborczej zrobili to wyraźnie na żądanie Lenina, któremu chodziło o wywrócenie obecnego rządu we Francji i 2) nie usunęli się od parlamentu, gdyż nie mieli możności usunięcia go i zaprowadzenia na jego miejsce rad robotniczych.

Francuzi wogóle, a francuska klasa robotnicza w szczególności, są zbyt przesiąknięci kulturą współczesną, mają zbyt realne poglądy na życie i społeczeństwo, aby w imię wąskiej doktryny bolszewickiej, która w Rosji okazała dobitnie swą szkodliwość, wywracali państwo i niszczyli kulturą współczesną.

Francja wyraźnie oświadczyła się przeciwko bolszewizmowi i przeciwko tym, co mu słabo się przeciwstawili.

Zyskały stronnictwa umiarkowane. Monarchiści nie odnieśli sukcesów, ale przeforsowali jednego ze swych wybitnych przywódców w Paryżu, w którym listę ich skupiła 200 z górą tysięcy głosów. Republikańscy socjaliści (umiarkowani) stracili 6 posłów. Wybrano natomiast 6 socjalistów, którzy się odłączyli od zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że wbrew temu, co piszą socjaliści francuscy i ich przyjaciele zagranicą—porażka ich nie jest wynikiem tylko skupienia sie żywiołów burżuazyjnycn, w szerokiem znaczeniu tego wyrazu, lecz także znacznej utraty wpływów wśród proletarjatu, włościan, drobnomieszczaństwa i inteligencji.

Ten rezultat wyborów dla sprawy polskiej ma doniosłe i dodatnie znaczenie z trzech względów: 1) osłabia on bolszewizm wogóle, a więc pośrednio i u nas: 2) pozostawia przy władzy we Francji żywioły, które stosunkowo są nam przychylniejsze od innych. Dojście do władzy radykałów, sympatyzujących z socjalistami, odbiłoby się ujemnie na ustaleniu naszych granic wschodnich; 3) wyborcy wypowiedzieli się we Francji przeciwko łagodzeniu traktatu w stosunku do Niemiec, co także ma dla nas duże znaczenie, gdyż w razie oporu Niemiec w sprawie odstąpienia ostatecznego terytorjów polskich, możemy po tych wyborach liczyć na wieksze poparcie rządu francuskiego.

Wybory w Belgji dały socjalistom zwycięstwo. Rezultaty ich są już znane całkowicie i przedstawiają się tak: wybrano 77 katolików, 67 socjalistów, 33 liberałów, 3 flamandczyków, 2 reprezentantów warstw średnich, 3 przedstawicieli walki z niemcami, 1 z partji nacjonalistycznej.

Katolicy więc stracili 24 mandaty liberali 12, socjaliści zyskali 27.

Wybory do senatu dały rezultaty następujące: 43 katolików, 30 liberałów, 20 socjalistów. Pozostaje jeszcze wybór 27 senatorów z rad prowincjonalnych. Prasa belgijska przewiduje, że katolicy zyskają jeszcze 16, a liberałowie i socjaliści 11 senatorów.

Wybory w Belgji musiały dać więcej głosów socjalistom, gdyż zniesiono głosowanie pluralne (zapewniające 2 i 3 głosy różnym kategorjom obywateli, należącym przeważnie nie do proletarjatu) i zaprowadzono wybory równe, powszechne, przy zachowaniu proporcjonalności. Zniżono też wymagany wiek wyborców z 25 na 21 lat.

Zwycięstwo socjalistów belgijskich nie oznacza jednak zwycięstwa bolszewizmu. Socjaliści belgijscy więcej od innych występowali przeciwko bolszewizmowi, który niema u nich licznych zwolenników. Socjalizm belgijski posiada przedewszystkiem charakter praktyczny.

Wybitni jego przywódcy są zdecydowanymi wrogami kierunku Lenina i Trockiego. Robotnik belgijski różni się też bardzo od rosyjskiego, nie posiadając je-

go niszczycielskich instynktów. Partja belgijska, podczas wojny zachowywała się patrjotycznie, współdziałając z innemi stronnictwami, jest to partja reform. Dnia 30 listopada wypowie się ona w sprawie udziału swych przedstawicieli w rządzie koalicyjnym. Powszechnie przypuszczają, że odpowiedź będzie twierdząca.

Inny charakter mają wybory we Włoszech, w których socjaliści skrajni odnieśli istotnie zwycięstwo. Nie było ono niespodzianką dla tych, co znają stosunki włoskie.

Rosja, Włochy i Hiszpanja są to kraje, które pod względem socjalnym mają niejedną cechę wspólną. Nę za znacznych mas chłopskich, liczny proletarjat inteligencji, nie wysoki poziom umysłowy mas, oto cechy wspólne. Włochy, zwłaszcza południowe i centralne, są siedliskiem nędzy mas, w przeciwstawieniu do Włoch północnych bardziej oświeconych, w których ludność stoi wyżej ekonomicznie i kulturalnie.

Chociaż Włochy, w ciągu ostatnich dziesięcioleci podniosły się znacznie, to jednak, walka o Trypolitanję z Turcją i wojna ostatnia zrujnowały je znacznie. Temperament Włochów, ich upodobanie do gwałtownych wystąpień, wreszcie pewne prymitywne, uproszczone pojmowanie zjawisk—ułatwia dostęp do nich idei bolszewickich.

Zwycięstwo ich jest po części wynikiem reformy wyborczej. Zresztą liczba posłów socjalistycznych we Włoszech dosięga jednej trzeciej ogółu członków parlamentu.

Najdonioślejsze znaczenie mają niezawodnie wybory we Francji, zarówno z powodu stanowiska tego państwa w polityce międzynarodowej, jak i z powodu wysokiej roli kulturalnej francuzów.

Wybory te powinny wywrzeć wpływ i na nasze społeczeństwo, zarówno na żywioły jego najskrajniejsze, jak i na socjalistów umiarkowanych i tych co, jak radykali francuscy, zajmują wobec lewicy skrajnej stanowisko nie dość samodzielne.

Roman Halicki.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z d. 27 listopada.

Front litewsko-białoruski.

Pod Dźwińskiem, po przygotowaniu artyleryjskiem przeszli bolszewicy do ataku, zostali jednakże odparci. W rejonie Lepla ożywiona działalność wywiadowcza.

Pod Bobrujskiem dokonały oddziały nasze śmiałego wypadu, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 6 karabinów maszynowych, oraz większą ilość amunicji.

Na odcinku Polesia działalność bojowa patroli wywiadowczych.

Front wołyński.

Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu
Haller pułk.

Sprawa mandatu dla Galicji Wschodniej.

WARSZAWA, 27 listopapa. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Depesza. którą otrzymano w Warszawie w sprawie t. zw. mandatu dla Polski na Galicję Wschodn. zawiera następujące szczegóły: We Lwowie ma istnieć rząd autonomiczny Galicji Wschodniej. sejm osobny, osobna armja. której Polska niema prawa używać inaczej jak do obrony.

Wojska koalicyjne zajmują tereny plebiscytowe.

Kraków, 26 listopada. (PAT). Dzienniki donoszą, że od 3 dni przejeżdżają przez Piotrowice pociągi z wojskiem koalicyjnem. Są to pierwsze transporty wojskowe, które mają obsadzić obszary plebiscytowe, w pierwszej linji Warmję, Mazury i Prusy wschodnie, a dalej Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński. Na powitanie wojsk koalicyjnych dworce kolejowe w Piotrowicach, Oświęcimiu i Dziedzicach przybrano chorągwiami o barwach państwa.

Dwa nowe państwa: wileńskie i lwowskie.

Warszawski korespondent londyńskiego „Timesa" doniósł pod datą 12 listopada, że jest plan utworzenia dwu osobnych państw autonomicznych pod zwierzchnictwem Polski na lat 20.

Kierowników tych państw, miałby mianować prezydent Republiki polskiej. Stolicą jednego z nich byłoby Wilno, a drugiego Lwów.

W ten sposób zgodnie z życzeniem koalicji zostałaby załatwiona sprawa Galicji wschodniej.

Reprezentant polski w Czecho-Słowacji poseł Patek, który udaje się w zastępstwie Paderewskiego do Paryża, jest zgodny (?) w tej sprawie z Piłsudskim i będzie dążył do uregulowania sprawy granic Polski w sposób powyższy(?!).

Wybory do mińskiej rady miejskiej.

Warszawa, 27 listopada. (PAT) KBP. donosi: Wybory do tymczasowej rady miejskiej w Mińsku, odbyte dnia 23 listopada, przyniosły zwycięstwo połączonym listom polskim. Na listę narodową padło 7449 głosów, na zblokowaną z nią listę PPS — 124, razem 7573 głosy. Lista ogólno-żydowska otrzymała 7550 głosów. Rosjanie wystąpili z 2 listami, demokratyczną i radykalną. Pierwsza zyskała 2113, druga 2417 głosów. Listy powyższe podlegają jeszcze urzędowemu sprawdzeniu.

Do zarządu miejskiego wejdzie 18 polaków, 17 żydów, oraz 10 rosjan.

Spłonął barak lotniczy we Lwowie.

Lwów, 27 listopada. (PAT.) Z powodu nieostrożnego obchodzenia się żołnierza z zapaloną świecą wybuchł wczoraj w baraku tutejszego parku lotniczego wskutek wybuchu benzyny gwałtowny pożar. Spłonął cały barak, 17 koni i 2 motory. Szkoda wynosi około ćwierć miljona koron.

Obława policyjno-wojskowa w Krakowie.

Kraków, 26 listopada. (PAT). Urządzono tu wielką obławę policyjno-wojskową. Dzienniki podają, że uwięziono przeszło 300 osób, w tym połowę popisowych uchylających się od służby wojskowej. Jeden z aresztowanych odprowadzony do urzędu policyjnego dobył rewolweru i zastrzelił się. Był to bandyta poszukiwany przez władze z powodu rabunków w okolicy Krakowa.

Lenin o sytuacji wewnętrznej w Rosji.

Mińsk. 26 listopada (PAT). Wychodząca w Moskwie „Russkaja Prawda" w ostatnim numerze zamieszcza następujące przemówienie Lenina, wygłoszone na posiedzeniu centralnego komitetu rewolucyjnego w Moskwie: Odjeżdżamy stąd z olbrzymim zapasem pieniędzy, z kliszami do ich dalszego produkowania i z bronią w ręku. Burżuazja rosyjska. która dała tyle dowodów swej głupoty i tępoty otrzyma w spadku po nas kraj zniszczony i wygłodzony i nie będzie zdolna dać sobie radę z ogromem zadań gospodarczych. Obecnie sympatyzuje ona z Denikinem, lecz jedynie w sposób platoniczny. Po oswobodzeniu, burżuazja natychmiast się uspokoi, uważając, że przyszła chwila jej tryumfu i odda się całkowicie swym drobnym sprawom, dążąc jedynie do zbogacenia się. Nie rozumie zaś, że nie pozostawimy jej w spokoju. Kiedy po naszym odjeździe, dojdzie do władzy nowy rząd burżuazyjny, nie będzie on umiał dać narodowi wszystkiego, co jest niezbędnem. Przeciwnie uwolniona burżuazja zapragnie wynagrodzić sobie poniesione straty i ujawni w swych rządach wielką chciwość. Popełniliśmy błąd, drażniąc ludność samowolą naszych komisarzy. Błąd ten burżuazja powtórzy. Pozatem podzieli się ona na partje, których walka o władzę będzie coraz więcej drażnić lud, a wówczas wybije godzina naszego zwycięstwa. Wrodzy nam dotychczas chłopi pójdą z nami. Nowa rewolucja socjalna będzie już niezwyciężona.

Losy armji północno-zachodniej.

Sztokholm, 27 listopada. (PAT.) — Fińskie biuro prasowę donosi, że dowódcą armji północno zachodniej został mianowany generał Glazenapp. Armja północno zachodnia po przejściu na terytorjum estońskie, została poddana pod komendę estońską — Generał Judenicz zrzekł się wszystkich swych dotychczasowych funkcji i będzie odtąd jedynie zastępcą Kołczaka.

Oskarżenie Judenicza.

Nauen, 27 listopada. (PAT). Radjo pozn. Pisma duńskie donoszą, że szef estońskiego sztabu generalnego wystąpił z ciężkiemi oskarżeniami przeciw Judeniczowi, zarzucając mu, że zostawił armję północno zachodnią bez kierownictwa tak, że nie mogła stawiać oporu bolszewikom i musiała się schronić w rozsypce na obszar estoński, gdzie estończycy musieli ją rozbroić. Część tej armji została wcielona do armji estońskiej i walczy obecnie nad Narwą. Północno-zachodnia armja rosyjska **przestała istnieć.**

Bolszewicy do oddziałów Judenicza.

Nauen, 27 listopada. (PAT). Radjo warsz. Donoszą z Moskwy, że rosyjski rząd sowjecki zwrócił się do niemieckich oddziałów, walczących w armji Judenicza przeciw czerwonej armji, z następującą depeszą iskrową: Utrzymujecie, że przejazdowi przez Litwę nic nie stoi na przeszkodzie. W przeciwieństwie do tego stwierdzamy, że odesłanie tam transportu inwalidów, pomimo wykazania się pozwoleniem ze strony komisarza ludowego nie doszło do skutku. Oświadczono nadto, że każda osoba, chcąca przedostać się z Rosji przez granicę, spotka się z ogniem karabinowym.

Skoro nie macie możności wymusić dla siebie odwrotu do ojczyzny, to postarajcie się przynajmniej uzyskać dla rosyjskiej delegacji czerwonego krzyża pozwolenie na przejście przez linję frontu.

Bolszewicy rokowali z Petlurą.

Kamieniec Podolski, 27 listopada. (PAT.) Delegat Czerwonego Krzyża komunikuje, że w ostatnich dniach przed opuszczeniem Kamieńca przez Petlurę, bawiła tam misja bolszewicka w celu prowadzenia pertraktacji z ukraińcami. Bolszewicy proponowali Petlurze stworzenie Ukrainy prawobrzeżnej wzamian za co zrzekliby się ukraińcy lewobrzeżnej Połtawszczyzny, Czernihowszczyzny i Ekaterynosławia. Do porozumienia nie doszło. Podług tych samych informacji przybyła do Kijowa delegacja wojsk galicyjskich. Pomiędzy rusinami galicyjskimi a petlurowcami nastąpiło zupełne zerwanie.

O pokój państw baltyckich z bolszewikami.

Nauen, 27 listopada. (PAT). Radjo pozn. Pisma duńskie donoszą, że rokowania między państwami baltyckimi a Rosją, rozpoczną się prawdopodobnie z początkiem grudnia r. b.

Zamach na Kołczaka.

Helsingfors, 27 listopada. (P. A. T). Radjo pozn. Iskrowo donoszą z Moskwy, że na Kołczaka dokonano zamachu granatem ręcznym. Kołczak wyszedł cało. 12 żołnierzy odniosło ciężkie rany, 6 zginęło.

Echa rokowań bolszewików z Anglją.

Kopenhaga, 26 listopada. (PAT). Havas. Delegat bolszewicki Litwinow oświadczył, że o ile konferencja w sprawie wymiany zakładników doprowadzona będzie do rozstrzygnięcia, będzie usiłował wszcząć rokowania pokojowe.

Walki łotyszów.

Warszawa, 26 listopada. (PAT). Komunikat łotewskiego sztabu generalnego: 24 listopada wieczorem. Wczoraj wieczorem nasze oddziały, posuwając się naprzód, doszły do linji Saaten-Ilau-Pienawa Grünhof, stacja Meiden-Palen-Grossessau Szimel. Oczyszczamy tyły od band Bermonta.

Front bolszewicki. W rejonie Łubańskiego jeziora nasi wywiadowcy, dostawszy się na tyły nieprzyjaciela, wzięli 17 jeńców, karabiny i amunicję. W tym samym rejonie inny oddział wywiadowców odebrał bolszewikom stado owiec, zabranych miejscowym mieszkańcom i zwrócił je właścicielom.

Szef sztabu generalnego pułk. Radzin.

O pokój z Bułgarją.

Ljon, 27 listopada. (PAT) Radjo pozn. Dziś, to jest we czwartek, państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione oraz delegaci bułgarscy podpiszą 10 traktatów między państwami sprzymierzonemi i zjednoczonemi, a Bułgarją oraz 20 protokułów dodatkowych do traktatu pokojowego, jak nie mniej 30 protokułów, pozostających w związku z aktem podpisania traktatu.

Podpisanie traktatów z Jugosławją.

Paryż, 27 listopada. (PAT). Radjo pozn. Wczoraj popoł. podpisali przedstawiciele Jugosławji 10 traktatów pokojowych w Saint Germain i 20 traktatów zawartych między państwami sprzymierzonemi i zjednoczonemi, a państwem serbsko-horwacko-słoweńskiem, dotyczących obrony mniejszości narodowych. Przedstawiciel Jugosławji podpisał następujące szereg traktatów, pozostających w związku z podpisaniem traktatu pokojowego.

Rząd włoski nie popiera d'Annunzia.

Praga, 27 listopada. (PAT) C. B. P. donosi z Belgradu: Rząd włoski zakomunikował rządowi jugosłowiańskiemu, że **będzie sumiennie przestrzegał** wykonania decyzji konferencji pokojowej w Paryżu i sprzeciwi się każdej próbie d'Annunzia wykonania ataku na Split (Spalato).

Wynik wyborów we Włoszech.

Rzym, 26 listopada. (PAT). Havas spóźn. Wynik ostateczny wyborów do parlamentu włoskiego przedstawia się jak następuje: Liberali 161 mandatów, socjaliści 156, katolicy 100, demokraci 23, reformiści 16, republikanie 9, pozatem kilka drobnych ugrupowań uzyskało parę mandatów.

—x—

Działalność Sazonowa w Warszawie.

Arcymisterny plan na pogrążenie Rzeczypospolitej. P. Szebeko chce być ministrem spraw zagranicznych.

Od dłuższego czasu bawi w Warszawie p. Szebeko, ongi członek wybitny komitetu amunicyjnego w Petersburgu, w którym to komitecie schodził się w pierwszych latach wojny grubszy węzeł nici ze sfer rządzących rosyjskich.

Zauważono, że od jakich dwóch tygodni p. Szebeko w Warszawie niezwykle się krząta, odbywając narady z poszczególnymi działaczami życia publicznego, zapraszając też od czasu do czasu liczniejszy zastęp posłów sejmowych i innych polityków na konferencje.

Od osoby jaknajlepiej poinformowanej dowiadujemy się o bezpośrednim związku tych zabiegów p. Szebeki z ustąpieniem wiceministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, a w pośrednim związku z arcymisternym planem, jaki p. Sazonow w Paryżu do spółu z osiadłą tam z dawno grupą rosyjsko-żydowskich bankierów obmyślił— raz by postawić znów wielką Rosję na nogi, a powtóre by przy tej sposobności, albo zmusić Polskę do zawarcia ścisłej unii politycznej z nową Rosją, albo pozbawić Polskę na razie—aż do zupełnego jej pochłonięcia przez Rosję—wszelkiej możliwości prawdziwie samoistnego i niepodległego bytu państwowego.

P. Szebeko wysuwa swą kandydaturę na wiceministra, lub zgoła ministra spraw zagranicznych, jako zastępca tego kierunku politycznego, który żąda jaknajrychlejszego porozumienia się Polski z Rosją Denikinów i Kołczaków — tą Rosją, która ma się dopiero narodzić, a która dziś rewindykuje dla siebie Litwę, Białoruś, Wołyń, Galicję po San i Chełmszczyznę. O zasadniczym błędzie dla nas takiego „nowego kursu polityki wschodniej" pomówimy innym razem. Dziś wypada nam wykazać, jak wedle udzielonych nam wiadomości, ta dążność pewnych kół warszawskich do innej orjentacji polityki wschodniej, wiąże się z intrygami Sazonowa w Paryżu.

Sazonow dąży nad Sekwaną i nad Tamizą do wyzyskania istniejących tam skłonności pokojowych w stosunku do Rosji bolszewickiej. W tem pomagają mu bankierzy rosyjsko-żydowscy —jako „rdzenni" rosjanie, i trochę jako „krewni" rosyjskich bolszewików. Plan zwołania powszechnej konstytuanty rosyjskiej w najbliższym czasie, wysunięty, jak wiadomo, przez bolszewików, podjęty był przez Sazonowa, który pcha rządy francuski i angielski do zgody na tę propozycję sowiecką. Oczywiście Sazonow liczy na to, że taka konstytuanta nie będzie miała większości bolszewickiej i stanie się pomostem do przywrócenia carskiego lub innego rosyjskiego imperjalizmu.

Dla przyszłej konstytuanty Sazonow przygotował już cały program w sprawie polskiej:

Albo Polska zgodzi się na polityczną unję z Rosją — wtedy będzie można jeszcze pogadać o ustępstwach w rzeczach autonomji dla Polski o wschodniej jej granicy.

Albo Polska odrzuci myśl unji z Rosją — wtedy wznowiona Rosja gotowa uznać niepodległość Polski w granicach (na wschodzie) byłego Królestwa Kongresowego, żądając dla siebie wschodniej Galicji aż po San, jako kraju „odwiecznie ruskiego".

Nie potrzebujemy w tej chwili bliżej dowodzić, jakie z obu tych kombinacji pana Sazonowa groziłyby Polsce niebezpieczeństwa. Dziś wystarczy nam dodać, że wedle naszych informacji, plany p. Sazonowa do wyzyskania bolszewickich propozycji na korzyść swoich własnych dążeń spotykają się w Paryżu w pewnych sferach z uznaniem i poparciem, że też same sfery godzą się na polską część Sazonowego programu, i że właśnie z tych sfer wychodzą pewne trudności, jakie w ostatnich czasach dają się zauważyć w niektórych, szczególnie w transportowych stosunkach, między Polską a koalicją.

Tem baczniejszą uwagę należy nam zwrócić na akcję p. Szebeki w Warszawie, która gdyby osiągła wyniki, pożądane przez p. Szebekę, puściłaby najpotężniejszą wodę na młyn Sazonowa, ten młyn, który zawsze między swemi kamieniami druzgotał—Polskę.

Obrady Sejmu.

Przebieg posiedzenia.

Dzisiejsze 104-te z rzędu posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 3-ej min. 50.

Pos. Dąbski wniósł interpelację

w sprawie prowizorjum dla Galicji Wschodniej.

Interpelant powołuje się na wiadomość, powtórzoną przez Polską Agencję Telegraficzną za „New York Times'em", a donoszącą, że ententa uchwaliła prowizorjum dla Galicji Wschodniej na lat 25 pod kontrolą związku narodów i zapytuje, czy rząd polski otrzymał w tej sprawie jakie faktyczne wiadomości z Paryża, czy są one faktycznie prawdziwe, jakie wskazówki dano delegacji polskiej i jakie środki rząd zamierza przedsięwziąć, gdyby zadecydowano prowizorjum dla Galicji Wschodniej.

Marszałek oznajmia, że interpelacja ta była jeszcze wczoraj wniesiona, ale wobec tego, że marszałek otrzymał z prezydjum rady ministrów zawiadomienie, że

w tej sprawie z Paryża nie nadeszła żadna wiadomość,

nie dopuścił do jej odczytania.

Przystąpiono do rozprawy nad dostarczeniem mieszkań. — Sprawozdawca pos. Mieczkowski zaznacza, że w sprawie zaradzenia brakowi mieszkań wpłynęły 2 wnioski: wniosek p. Marka i wniosek ministerstwa zdrowia publicznego. Oba wnioski nie wiele się różnią od siebie. Zasada w nich jest wspólna i zasadę tę przyjęła komisja prawnicza w porozumieniu z komisją spraw miejskich. Tą zasadą jest

rekwizycja mieszkań.

Oczywiście w ten sposób sprawa nie będzie załatwiona i społeczeństwo musi rozpocząć ruch budowlany. Narazie rzecz nie cierpi zwłoki, bo urzędnicy czekają na pomieszkania, a około 20 profesorów uniwersytetu oświadczyło, że będą musieli wyjechać, jeżeli nie będzie wniesiona w Sejmie ustawa, zapewniająca dostarczenie mieszkań. Większość komisji prawniczej uchwaliła, że mają być rekwirowane mieszkania tylko dla tych osób, które z obowiązku publicznego muszą mieszkać w danej gminie. Natomiast mniejszość komisji wnosi, aby obowiązek ten rozszerzyć także i do tych osób, które z innych ważnych powodów stale muszą przebywać w gminie.

W osobnej rezolucji wzywa się rząd do przeprowadzenia lustracji koszar, oraz innych lokali rządowych i stwierdzenia, czy nie nadałyby się na pomieszczenie urzędów. Osobno proponuje się wezwać, aby ustawę wykonywano w sposób jaknajbardziej oględny. Ustawa jest konieczną, bo szereg urzędów niema pomieszczenia, a nawet członkowie ambasad nie mają mieszkań i żalą się, że z tego powodu powstają zatargi dyplomatyczne.

Pos. Rotermund obawia się, że

ustawa stworzy dwa światy,

uprzywilejowanych kastowo urzędników i obywateli upośledzonych i że zohydzić może ona w opinji publicznej ministerstwo zdrowia publicznego, które wniosło projekt ze swej strony.

Minister zdrowia publicznego Janiszowski wskazuje na to, że odróżnić należy dwie sprawy: sprawę ostrego głodu mieszkań i całokształtu spraw mieszkaniowych. Zostały one wywołane wypadkami wojennymi i ustaniem ruchu budowlanego. Zajmują się nimi rządy cywilizowane wielu państw. Ustawa ma zaradzić głodowi mieszkań. Statystyka zebrana przez ministerstwo zdrowia publicznego wykazuje, że na 6755 urzędników 1077 nie ma pomieszkań. Profesorowie uniwersytetu odmawiają objęcia katedr z powodu braku mieszkań. Urzędy państwowe nie mają pomieszczenia i grozi to dezorganizacją urzędów. Wyszukanie pomieszczeń dla ambasad i urzędów napotyka na wielkie trudności. Dotychczasowe ustawy nie dają rządowi dostatecznych środków. Nadto rekwizycja nie znajduje się w jednym ręku. Dotychczas zajmowało się nią 6—7 urzędów. Ministerstwo zdrowia publicznego, by kres położyć tej sprawie, przedłożyło wniosek. Ustawa oddaje sprawę zajmowania mieszkań w ręce jednego urzędu. Ustawa tylko w części zapobiegnie brakowi. Nosi ona charakter ustawy przejściowej, ale jest niezbędną.

Ustawa przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu, w głównych punktach opiewa:

W razie ujawnienia się braku mieszkań zarządy gminne mają obowiązek dostarczenia odpowiednich mieszkań dla 2 sób, które dla wykonywania urzędów publicznych w danej gminie mieszkać muszą.

Zajęciu ulegają lokale niedostatecznie wyzyskane, niedostacznie użytkowane, zajęte przez instutucje lub przedstiębiorstwa do zabawy, gry lub na cele zbytkowe, mieszkania, zajęte przez cudzoziemców, którzy nie muszą koniecznie mieszkać w danej gminie, mieszkania opróżnione przez osoby z gmin wydalone na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, zajęte przez urzędników rządowych lub komunalnych państwa niemieckiego. W mieszkaniach prywatnych właściciele do użytku własnego mogą zatrzymać tyle pokoi, ile jest osób w rodzinie, najmniej 3 pokoje, nie wiecej niż 6.

Nie podlegają rekwizycji mieszkania niezbędne do zawodów wolnych. Dalej lokale zawodowe i instytucji handlowych i przemysłowych zależnie od ilości zatrudnionych w nich pracowników.

Przekroczenie przepisów niniejszej ustawy karane będzie krzywną do m. 5.000 względnie 10.000 koron lub aresztem do 3 miesięcy.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek zawiadamia o podanem już na innem miejscu zgłoszeniu się gabinetu do dymisji

i oświadcza, że gdyby z powodu nieutworzenia się gabinetu posiedzenie we czwartek nie mogło się odbyć, wobec święta w dniu 8 grudnia, prawdopodobnie posiedzenie odbyłoby się dopiero dnia 9 grudnia. O terminie posiedzenia marszałek zawiami gazetami, a równocześnie zastrzega sobie wyznaczenie porządku dziennego. Komisje obradować będą od wtorku i marszałek prosi przewodniczących, aby starali się o pilne zbieranie się komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto.

—o—

Prace w komisjach sejmowych.

Komisja przemysłowo-handlowa i ochrony pracy odbyły wspólne zebranie, na którem przeprowadzono szczegółową dyskusję nad 8-godzinnym dniem pracy i 22 głosami przeciwko 16 przy wstrzymaniu się 4 członków

uchwalono 48-godzinny tydzień pracy.

Posłowie przegłosowani zgłosili swoje wnioski, jako votum mniejszeci.

Komisja komunikacyjna wezwała rząd, aby, dla kontroli wagonów i ukrócenia łapownictwa, wyłonił nadzwyczajną komisję lotną, z delegatów ministerstwa kolej i Związku kolejarzy złożoną, która wyposażona w pełnomocnictwa nadzwyczajne, byłaby uprawnioną do specjalnych doraźnych zarządzeń. Większością głosów uchwalono dopuszczalność przyznawania ulg taryfowych wszystkim zjazdom politycznym. Przesłuchano następnie delegatów polskiego związku kolejarzy i wezwano rząd, aby do tygodnia przedłożył materjał o ujednostajnieniu płac kolejarzy na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przewodniczący wyraził dalej życzenie komisji, aby tarcia między związkami kolejarzy ustały.

Komisja skarbowo-budżetowa i odbudowy kraju przyjęły rezolucję, upoważniającą rząd do zezwolenia na eksport drzewa twardego po zaspokojeniu potrzeb kraju, tudzież drzewa szpilkowego tym producentom, którzy oddadzą ilość drzewa, wyznaczoną przez rząd po cenach ustalonych przezeń na odbudowę. Eksport ma być kierowany do krajów z dobrą walutą. Co do wywozu drzewa z ziem wschodnich rząd powinien się porozumieć z zarządem ziem wschodnich.

Warszawa.

(Telef. od naszego koresp.).

Arcybiskup Ropp w stolicy.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. pociągiem z Brześcia przybył do Warszawy z Moskwy ks. arcybiskup Ropp. Jest to pierwszy wynik układów, podjętych przez Polski Czerwony Krzyż w sprawie wymiany jeńców z bolszewikami.

Strejk protestacyjny.

(w) Na dzisiaj R. D. R. wyznaczyła strajk półdniowy, jako protest przeciwko rządowi, osobliwie przeciw polityce aprowizacyjnej. Rada wzywa robotników na meeting na Plac Teatralny.

—o—

Łódź.

Z Sejmiku Powiatowego.

Onegdaj odbyło się zebranie Sejmiku powiatu łódzkiego pod przewodnictwem starosty Remiszewskiego. Na zebraniu tem załatwiono następujące sprawy:

Sprawozdanie wydziału powiatowego za czas od 19 września do końca listopada referował p. Opechowski, wymieniając dość szczegółową działalność wydziału.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem ks. Giebartowski zreferował sprawy powiatowego komitetu robót publicznych. W celu uzupełnienia kosztorysu na budowę drogi Łódź — Rzgów uchwalono zaciągnąć uzupełniającą pożyczkę 200.000 mk. dla pokrycia niedoboru, powstałego przez obcięcie kosztorysu przez ministerjum.

Oprócz tego uchwalono zaciągnąć pożyczkę na budowę Łódź — Wiskitno — Wola Rakowa i Zgierz — Piątek powiatu łódzkiego i Głuchów — Srock, w ogólnej sumie dwóch i pół miljona marek, jako dodatek do już uchwalonej poprzednio półtoramiljonowej pożyczki na tenże cel.

Przy referacie sprawozdania powiatowej komisji rozdziału drzewa uchwalono zwrócić się do rządu o natychmiastowy wyrąb lasów państwowych, w celu zaopatrzenia na zimę ludności powiatu w opał.

Na wniosek d-ra Kopcińskiego uchwalono tworzyć w powiecie schroniska i domy poprawcze dla dzieci, w celu dania ujścia dziatwie schronisk łódzkich. Na początek ma być otwarte schronisko dla stu dzieci.

Rozwiązano dotychczasową komisję aprowizacyjną i dokonano wyborów nowej, do której powołano pp. Kamińskiego, Klimka, Pokorskiego, Wajgta, Jasiewicza, Goszczyńskiego, Losowa i Szuberta.

Do państwowej powiatowej komisji pomocy dla dzieci wybrano ks. Giebartowskiego i sędziego Horodyńskiego.

Uchwalono podatek od wartości w wysokości 50 proc., który pobierać mają kasy wszystkich miast powiatu na swych terytorjach. W sprawie tej zgłosił votum separatum p. Żychliński, zaś sędzia Horodyński — poprawkę.

Uchwalono podatek od zwierząt domowych i od broni.

Projekt podatku od podań i świadków odesłano wydziałowi powiatowemu dla dokonania uzupełnień.

Uchwalono statuty podatków od broni, od zwierząt domowych, od przyrostu wartości, od wozów asenizacyjnych, od zabaw i widowisk.

Przyjęto i uchwalono projekt uzupełnienia budżetu do sumy 5,860,000 m., oraz postanowiono przystąpić do związku sejmików.

Z Rady miejskiej.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek, 2-go i środę, 3 grudnia.

Konferencja nauczycielska.

Dnia 24 listopada r. b. odbyła się w sali Rady miejskiej okręgowa konferencja nauczycielska pow. łódzkiego.

Dokonano wyborów delegata do Ra-

HENRYK MANN. 50)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

— Dziwne to jednak. Ja tu przychodzę, bo myślę, że jeszcze jest kabaret, w przeciwnym bowiem razie nie przyszłabym nigdy, i oto spotykam ciebie.

I on uważał, że to jest bardzo dziwne; ale że nie mówił ani słowa, więc ona musiała ponowić próbę. — Jak życie gra z człowiekiem — powiedziała uśmiechając się skromnie; i, aby rozmowa nie urwała się, dodała:

— Czy jeszcze gniewasz się na mnie?

Teraz on również spojrzał w jej kusząca twarz. Ale twarz ta nagle przeraziła się; Leni spostrzegła, że płakał. — Karolu! — krzyknęła zgnębiona. Po raz pierwszy w życiu widziała łzy na jego twarzy. I błagalnie przyznała: — Gdybym wiedziała, że to ciebie tak obejdzie, nie uczyniłabym tego.

— Uczyniłabyś — odpowiedział, wciąż patrząc na nią. — Ale nie to mnie obchodzi. Mnie idzie o to, że ja ci pomóc nie mogę.

Pojęła, że wiedział on już o wszystkiem. A on czuł, że była skruszoną. Oboje bezradnie patrzyli na scenę, gdzie tymczasem jakiś pan sprzeczał się z jakąś panią, aż on zatrzasnął drzwi, a ona upadła.

— O co im idzie? — szepnęła Leni. — Przecież oni są bogaci? Zamiast jego odpowiedzi spadła zasłona, zajaśniało światło, ktoś obok niego w przerażeniu wybałuszył oczy; spojrzał i ujrzał kobietę, już podstarzałą, a jeszcze piękną, zupełnie jak pani Buck; pewnie tak samo zmieszana i zgnębiona wyglądała już teraz matka paniczyka... Leni pociągnęła go za ramię i szepnęła:

— Spojrzyj na tego człowieka z trupiemi oczyma.

Balrich przekonał się, że ten pan, który obok niego przechodził, wpatrywał się w nich.

— Ten jest tutaj, bo ja tu jestem — szeptała Leni. — Wystarczy abym gwizdnęła na niego — powiedziała już głośniej i rzeczywiście wyciągnęła w tamtym kierunku usta. Uśmiechnął się, jak maska, a Leni powiedziała z zadowoleniem:

— Widzisz, że o jednego, który się płaszczy, nie idzie. — Balrich zapytał szybko: — A więc nie kochasz Hesslinga? — Przeraziła się. Jej piękne złote oczy drgnęły, wzbudzając w nim litość, zanim zaczęła mówić. Odezwała się jednak, poddańczo, jak dziewka:

— Kochać jednego? Tego mi jeszcze nie wolno. Będę mogła wówczas, gdy się zbogacę.

Poczem po raz pierwszy spuściła oczy.

Po długiem milczeniu zauważyła dopiero, że muzyka już dawno przestała grać i że na scenie znów przedstawiano. Panowie i panie krążyli po scenie, kręcili się i ocierali, jak kółka w maszynie. Każdy z nich miał z każdym coś do czynienia; a chociaż były to tylko słowa, wszędzie czyhały pozornie najstraszniejsze niebezpieczeństwa i trudności. Słuchano tego oto pana, palącego markowe cygaro, i tą pokrytą kosztownościami panią, dla której on rzekomo gotów był życie oddać. — Dlaczego? Czego oni chcą? — pytał Balrich. Leni zrozumiała o co idzie i oświadczyła rubasznie:

— Coś ich swędzi na wewnątrz, więc sobie nawzajem pchły wyszukują.

Przytem uśmiechnęła się ironicznie, a brat jej śmiał się wraz z nią. Dama obok niego, przypominająca panią Buck, nachyliła się i syknęła mu prosto w twarz. Leni, aby go pomścić, syknęła w jej stronę. Długo się tak zabawiali półgłosem kosztem starej, aż się skończył drugi akt i kobieta szybko się oddaliła.

To ożywiło nastrój rodzeństwa. — Ładna jestem? — zapytała Leni; i w swojej sukni, dokładnie naśladującej bogate kobiety, kroczyła, chwiejąc się, z podniesioną głową, jakgdyby spacerowała przez ulice Gausenfeldu w niedzielę, gdy wszyscy jej adoratorzy krążyli dokoła. Brat śmiał się, ostatecznie przekonany. Czy była piękna! Biodra i uda pokryte koronkowymi kwiatami srebrnymi, biust wychylający się dumnie z koronek i fałszywych pereł, a twarz nigdy jeszcze nie była ozdobiona tak bezczelnymi kolorami. Brat mimowoli chwiał się również i podniósł głowę. Kilka gęsi po drodze usiłowało uśmiechnąć się złośliwie, a ich barany chciały być uszczypliwymi; wtedy brat ściągnął groźnie brwi i wysunął sztywno łokcie. Siostra odezwała się:

— Kupię nam piwa. Ta stara tam z wybujałym biustem ma zdaje się chrapkę na ciebie. Im się zdaje, że jesteś u mnie na utrzymaniu. Możesz tu łatwo znaleźć swe szczęście — przyczem on śmiał się wraz z nią lekkomyślnie.

— Musimy być właśnie tak ordynarni, jak oni — powiedziała siostra w lustrzanem foyer, pełnem bogaczy. — Ty chcesz studjować ich prawa, abyś ich mógł wydziedziczyć. I ja nie robię nic, czegoby ich własne kobiety nie robiły. Siostrzenica generała...

— Anklamówna?

— Ona ma inne pazury.

Od niechcenia spojrzała na swe wypolerowane paznokcie.

— Takich rachunków nie płacił on za mnie nigdy. Ukradłam mu pokwitowania i odczytuję je czasami za karę.

Drugi dzwonek, tłum oddalił się, pozostało tylko rodzeństwo. Ujrzał, że jej ufarbowana warga zadrgała, a w czarnych kącikach oczów ukazały się przejrzyste krople. Jakby szukając pomocy chwyciła go za ramię, a jej drżenie, krótki oddech i namiętność mówiły mu: ona kocha tamtego człowieka! Wszystkiemu, co ona robi, co z niej jeszcze będzie, wszystkiemu winien jest ten człowiek. Tylko jego ona kochała i tylko przez niego ma ona serce, które jedynie nienawidzieć umie.

Bratni los! Przerażający, jak znak Opatrzności! W milczeniu, przyciśnięci do siebie, śpieszyli przez pusty korytarz i przyszli ostatni na swoje miejsca. I oto zapytała siostra raz jeszcze, jak na początku:

— Czy jeszcze gniewasz się na mnie? — ale zdawało mu się, że pyta ona: — Teraz, gdy już wiesz? Teraz, gdy już nawet przewidujesz?

D. c. n.

[szkoł]y szkolnej okręgowej, która po dokonaniu podziału okręgu łódzkiego, musi ulec reorganizacji, wybrano również i przedstawiciela do urzędu dyscyplinarnego. Na delegata do rady wybrano p. L. Koszańskiego, — do urzędu dyscyplinarnego p. H. Ochędalskiego. Następnie wygłoszone zostały referaty na temat: „O godności stanu nauczycielskiego", „Jak nauczyciel może wpłynąć na społeczeństwo w kierunku regularnego posyłania dziatwy do szkoły", „O konieczności szczegółowego rozkładu materjału naukowego". Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przyjęto cały szereg różnej treści rezolucji, które zmierzają do poprawy istniejących stosunków w szkolnictwie. Wyasygnowane przez ministerstwo djety dla uczestników konferencji po 3 m 50 f. dla każdego, oraz bardzo niskie, w porównaniu z rzeczywistością, koszta przejazdu uchwalono przekazać na pomoc żołnierzowi polskiemu. Konferencja trwała do godz. 7 wieczorem.

Szkoły bez opału.

W związku z ogólną kiepską i nieudołężną aprowizacją kraju szkołom powszechnym w powiecie łódzkim nie dostarczono opału. W czasie ubiegłych mrozów większa ilość szkół powszechnych musiała być zamkniętą, z powodu panującego w nich zimna.

Opieka nad inwalidami.

Onegdaj w lokalu biura sekcji opieki nad inwalidami wojennymi odbyło się organizacyjne zebranie komitetu niesienia pomocy i opieki dla inwalidów wojennych. Na zebranie przybyli zaproszeni przedstawiciele i delegaci zrzeszeń społecznych, cechów rzemieślniczych i stowarzyszeń robotniczych, oraz wiele pań z pośród tutejszych działaczek na polu filantropijnym.

Zebranie zagaił szef sekcji opieki nad inwalidami i weteranami 1863 r. por. Wyrzykowski, który następnie — za zgodą obecnych — objął przewodnictwo zebrania.

Porucznik Wyrzykowski wyjaśnił zebranym cel organizacji komitetu.

Jakkolwiek losem inwalidów i weteranów opiekuje się rząd, jednakże mając na uwadze, iż maszyna rządowa jest ciężką i mało sprawną, aby w poszczególnych wypadkach nieść intensywną pomoc kalekom inwalidom, powracającym z wojny do domu, przeto jest wielce pożądanem, aby do wspólnej pracy na tem polu przystąpiło również społeczeństwo.

To podniesie wysoko autorytet sekcji opieki, a z drugiej strony — skrzepi ducha walczącego na froncie żołnierza, który, czując, iż w razie nieszczęścia, znajdzie w domu czułą opiekę komitetu — z większą determinacją bronić będzie Ojczyzny. W dalszym ciągu por. Wyrzykowski wyjaśnił zebranym sposoby i metody wdrażania kalek do pracy na kawałek chleba przez wyuczanie rzemiosła, lokształcanie i osiedlanie w własnych warsztatach, oraz streścił historję tego, co już dla tych nieszczęśliwych zrobiono aby ulżyć ich doli.

Są już w Łodzi pracownie: szewcka, krawiecka, piekarnia, zabawkarnia i inne. Trzeba, aby ogół poparł te pracownie przez dostarczanie im pracy.

Po dyskusji uchwalono, aby wybrać zarząd z 4 członków i tyluż zastępców i komisję rewizyjną z 3 członków.

Do zarządu zaproszono panie: Rossmanową, Więckowską, Grodkową, oraz pp. Pfeifra, Włodarskiego, Nowińskiego, Skupińskiego i p. Wojciechowską a do komisji rewizyjnej: p-nę Koziołkiewiczównę i pp. Pągowskiego i Edw. Jezierskiego.

Uchwalono, aby zarząd zbierał się dla obrad dwa razy w miesiącu i co drugi miesiąc zwoływał zebrania plenarne. Kasę pozostawiono — ze względów praktycznych — przy sekcji opieki na dotychczasowych warunkach.

W końcu por. Wyrzykowski przedstawił zebranym cały plan projektów różnych atrakcji, jakie mają być urządzone w grudniu i w karnawale r. p. na zwiększenie funduszu kasy inwalidów. Projekty te będą przekazane nowemu zarządowi dla zorganizowania za pośrednictwem odpowiednich sekcji.

Przenosiny biura.

Biuro urzędu stanu cywilnego przenosi się od dziś na ul. Zachodnią 52 z powodu przeprowadzki urząd dziś nie będzie czynny.

O podręczniki szkolne dla żołnierza na froncie.

Dnia 10 grudnia r. b. przyjedzie z frontu na parę dni do Łodzi kapelan strzelców kaniowskich, ks. prefekt Walerjan Olesiński ze zleceniami od żołnierza polskiego. Przedewszystkiem. prócz ciepłej odzieży, gwałtownie potrzebnej, nasi wojacy proszą o stare lub zbywające polskie podręczniki szkolne, które należy składać w redakcjach pism, w Lidze kobiet, w kancelarjach: Głównej poczty, telegrafu lub telefonów w Łodzi. Należy przypuszczać, że kapelana ks. Olesińskiego nie spotka zawód i chciwym wiedzy szeregowcom, przywiezie on upragnione książki.

Poczta, telegraf i telefon dla żołnierza.

Ogół pracowników poczty, telegrafu i telefonów, dobrowolnie opodatkowawszy się, postanowił zebrany fundusz użyć na bieliznę dla żołnierza polskiego. Zarząd związku tych pracowników przezwyciężył wielkie trudności w nabyciu potrzebnego na ten cel materjału i zakupił także 53 funty mydła. Pracowniczki uszyły 178 koszul żołnierskich, które razem z mydłem, na wniosek prezesa dyrekcji łódzkiej, inżyniera Kazimierza Zajdlera, wybrani przez związek dwaj delegaci pp. Lucjan Krukowski i Wojciech Łuczak zawieźli na front i osobiście rozdali szeregowcom strzelców Kaniowskich.

Podług słów naszych żołnierzy — łodzian (dawniejszy 28 łódzki pułk piechoty) był to pierwszy podarunek z rodzinnego miasta, dotąd bowiem, mimo obietnic, nic do nich nie doszło.

Jest to wymowną wskazówką, że wszelkie dary, osobliwie zaś odzież wypada doręczać na froncie żołnierzom naszym do rąk własnych, a nie przesyłać pocztą polową, lub za pośrednictwem rozmaitych instytucji postronnych.

Robotnicy przy robotach miejskich.

W związku z uchwałą magistratu dotyczącą przyjęcia na roboty publiczne tylko tych robotników, którzy posiadają żonę, dwoje dzieci i więcej, przytaczamy następującą statystykę osób, zatrudnionych przy robotach publicznych: kawalerów 301 (18 pr.), żonatych bezdzietnych 292 (17 proc.), żonatych z 1 dzieckiem 293 (17 proc.), dwoje dzieci 332 (20 proc.), 3 dzieci 220 (13 pr.), czworo i więcej 257 (15 proc.), razem 1625 robotników.

Teatr Polski.

Teatr Polski daje dziś po cenach popularnych pełną dowcipu, wesołą komedję B. Shawa „Major Barbara".

Jutro dane będą trzy widowiska ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego z programem ściśle związanym z epoką 1830 roku. O godz. 3 i 5 po cenach najniższych i o godz. 7 m. 30 wiecz. po cenach zwyczajnych.

W niedzielę po południu o godz. 3 po cenach popularnych Teatr gra „Politykę", satyrę polityczną W. Perzyńskiego, wieczór zaś wypełni wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Podróż po Warszawie".

W próbach „Bez tarczy" i „Konstytucja", w których gościnnie wystąpi Janina Szylinżanka.

Kiermasz gwiazdkowy.

Łódzki oddział Czerwonego Krzyża urządza w dn. 19, 20 i 21 grudnia w Sali Koncertowej wielki Kiermasz gwiazdkowy, z którego dochód przeznacza się na szpitale wojskowe i izby chorych żołnierzy. Komitet Kiermaszu zakrzątnął się energicznie, aby łodzianie we wszystko na kiermaszu zaopatrzyć się mogli, począwszy od upominków gwiazdkowych, a skończywszy na artykułach spożywczych. Uproszone panie zaczęły już zbierać w sklepach ofiary oraz fanty na loterję i nie wątpimy, że spotkają się wszędzie z uprzejmem i przychylnem przyjęciem.

Wykłady prof. Jellenty.

Dziś, 28 listopada, o godz. 4.15 pp. profesor Jellenta w Sali Koncertowej wygłosi ostatni odczyt o Słowackim. Bilety do godz. 3-ciej przy wejściu na salę.

„Rok istnienia niepodległej Polski".

W niedzielę, dnia 20 listopada, o godz. 4 ej po poł. (Przejazd 1) odbędzie się odczyt p. Tadeusza Szpotańskiego p. t. „Rok istnienia niepodległej Polski". Bilety w cenie od 1 do 3 mk. są do nabycia w „Promieniu", Piotrkowska 81.

Zażegnanie bezrobocia.

Onegdaj u inspektora pracy pomiędzy właścicielami zakładów fryzjerskich, a pracownikami doszło do porozumienia. Pracownicy otrzymali 50 proc. podwyżki, cennik za roboty fryzjerskie podwyższono również o 50 proc.

Przedstawienie na Samopomoc przy Gimnazjum St. Rajskiej.

We wtorek, 2-go grudnia r. b., o godz. 7 i pół wieczorem będzie odegrana w Teatrze Polskim na korzyść samopomocy przy gimnazjum Stan. Rajskiej „Polityka" W. Perzyńskiego. Ceny zwyczajne, Przypuszczamy, że ze względu na sympatyczny cel i aktualną sztukę, publiczność zapełni szczelnie teatr. Bilety nabywać można codziennie od 9-ej do do 2 ej w gimnazjum St. Rajskiej, Sienkiewicza № 37 i w księgarni L. Fiszera, Piotrkowska № 47. W dzień przedstawienia w kasie teatru od 5-ej po poł.

Echa rewizji onegdajszej.

Podczas onegdajszych rewizji aresztowano w XIV komisarjacie 26 mężczyzn, w XII wojskowych 22 i cywilnych 25; w IX około 100 osób.

Wieczornica.

Jutro z okazji rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w Gospodzie żołnierskiej (Przejazd 1) wieczornica.

O ucieczkę z więzienia.

Sąd Okręgowy rozważał sprawę przeciwko 20-letniemu Władysławowi Filipowskiemu oskarżonemu o ucieczkę z więzienia.

W dniu 10 maja 1918 r. do aresztu gminnego w Aleksandrowie milicja przyprowadziła podejrzanych o kradzież drobiu trzech ludzi, między nimi i oskarżonego.

Po przyjęciu aresztowanych naczelnik aresztu zamknął Filipowskiego w celi razem z jeszcze jednym aresztowanym, a niejakiego Chojnackiego w drugiej.

Nad ranem 11 maja wszyscy trzej zbiegli, przyczem Filipowski wyłamał kratę w oknie celi.

Według zeznań dozorcy, pierwszy zbiegł oskarżony. Oskarżony na sądzie przyznał się do inkryminowanego mu czynu.

Podprokurator Montlak popierał oskarżenie z art. 174 cz. 2 kod. karn.

Sąd po naradzie skazał Filipowskiego, po pozbawieniu praw stanu, na rok więzienia i na zasadzie amnestji karę tę zmniejszył mu o polowę.

Śmierć przy pracy.

Wczoraj o godz. 11 m. 30 przed południem, gdy robotnik telefonów, 30-letni Antoni Wojciechowski, znajdował się na drabinie przy domu № 22, przy ul. Sienkiewicza i odwiązywał pas, by zejść na dół, nagle wyrwał się hak z muru, i Wojciechowski runął na chodnik, ponosząc śmierć na miejscu.

Trupa odniesiono do bramy domu № 20. przy tejże ulicy, gdzie zabezpieczono, aż do zejścia władz policyjno-sądowych.

Srebro w walizie.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd onegdaj policja zatrzymała Grzegorza Zymsza (Kilińskiego 99) i Cezarego Asta Rokicińska 11) którzy nieśli w walizie 2345 mk. srebrem. Pieniądze skonfiskowano i przesłano do komendy policji państwowej.

Aresztowanie amatorów biżuterji.

Onegdaj podczas rewizji w hotelu Bristol, przy ul. Zawadzkiej 11, policja aresztowała Eli Ratusznicka (Warszawa, Chłodna 4) i Jerka Rozenthala (Warszawa, Nowolipie 9), przy których znaleziono dużo biżuterji w złotej oprawie.

Kroćiowa kradzież.

Ubiegłej nocy niewykryci złoczyńcy, dostawszy się do składu galanterji Izraela Frajmana przy Nowym Rynku № 6, skradli tasiem, futerek i bluzek na sumę 150,000 marek.

Dzięki zabiegom i energji wywiadowców I brygady wydziału śledczego, udało się towar, umieszczony w kilku workach, odebrać.

Zabójstwo policjanta konnego.

Onegdaj o godzinie 11-ej przed południem na szosie Pabjanickiej, dwie wiorsty od Łasku, zabity został przez nieznanego bandytę dwoma strzałami policjant konny z Pabjanic, Wojciech Kłos.

Bandyta, po dokonaniu zabójstwa, zrabował policjantowi karabin i wszystkie naboje. Zabity osierocił żonę i dziecko.

Zawiadomiona o powyższem policja w Pabjanicach, udała się na miejsce wypadku, lecz mordercy nie ujęto. Śledztwo w toku.

Z sali Towarz. Miłośników Muzyki.

Na ostatnim środowym koncercie wystąpiły dwie solistki: p. Zofja Poznańska-Rabcewiczowa, pianistka, i p. Margot Bersonówna, skrzypaczka. Poza Sonatą C-moll Griega, którą artystki wspólnie odtworzyły, wykazując cenne zalety, niezbędne w grze zespołowej, jak spoistość i porozumienie się wzajemne, nadto dużo wdzięku we frazowaniu w solowej części programu odtworzyła p. Rabcewiczowa „Faschingschwank" Schumana, Etude Des-dur i Walca Liszta. — Wrodzona muzykalność i smak artystyczny, odcienie delikatne, łagodność ekspresji, wspartej miękkiem uderzeniem—są to zasoby duże, ale w grze koncertantki, całkiem poprawnej, często wytwornej, czuć więcej namysł szkoły, niż wyraz indywidualnego uczucia. Wskutek tego wykonanie jej traci na sile i pozbawia grę wyrazu w tych zwłaszcza miejscach, które powinny być nacechowane zapałem, jakimś rozmachem uczucia, przelewającego się nagle od wnętrza duszy do wnętrza instrumentu.

Z szeregu utworów, wykonanych przez p. Bersonównę, wyniosłem to wrażenie, że młoda skrzypaczka jest na drodze doskonalenia się, kroczy z widocznym postępem po ścieżynie sztuki i dziś gra swoją zdolna jest zająć słuchaczów. Jest w tej grze temperament, śpiewność tonu, technika uporządkowana starannie, przeświecają się nawet przebłyski indywidualności, zaznaczonej w słodyczy liryzmu (Debussy „En bateau").

Solistce do utworów skrzypcowych towarzyszył na fortepianie dyr. Ryder, mistrz w sztuce akompanjamentu.

F. Hal.

PABJANICE.

Przesilenie w Radzie Miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej radny Piechota odczytał oświadczenie radnych z N.Z.R., zwalające całą winę ciężkiej sytuacji w mieście na socjalistycznych radnych i członków magistratu. W końcu oświadczenie to wyraża votum nieufności prezydentowi Makowskiemu. Grupa radnych N.Z.R. wycofuje się, zgodnie z deklaracją, ze wszystkich stanowisk kierowniczych zarówno w magistracie, jak i w Radzie Miejskiej, pozostając w Radzie wyłącznie w charakterze radnych i zrzekając się wszelkiej odpowiedzialności za dalszą gospodarkę miejską. N.Z.R. zażądał, ażeby sprawę votum nieufności dla prezydenta Makowskiego poddać pod głosowanie. Z powodu jednak nieobecności prezydenta większość Rady wypowiedziała się za odłożeniem tej sprawy do najbliższego posiedzenia.

Po odczytaniu powyższego oświadczenia przewodniczący Rady dr. Eichler złożył swój mandat przewodniczącego. Również i radny Szefer złożył na piśmie swą rezygnację ze stanowiska sekretarza Rady. Wobec złożenia mandatu przewodniczącego przez dr. Eichlera z jednej strony — nieobecności na posiedzeniu wiceprzewodniczącego, który podówczas znajdował się w Warszawie, dalszy ciąg posiedzenia nie mógł się odbyć i radni rozeszli się do domów.

Stoimy więc w obliczu kryzysu Rady. Stanowisko N.Z.R. siłą rzeczy zmusi i pozostałe ugrupowania w Radzie do zajęcia bardziej określonego stanowiska wobec wytworzonej sytuacji. Czy pozostałe ugrupowania zechcą przyjąć na swoje barki całą odpowiedzialność za gospodarkę miejską? Czy wobec tego nie istnieje groźba rozwiązania Rady? Byłaby to ostateczność, której z wielu względów należałoby uniknąć. Wątpliwem bowiem jest, czy nowa Rada, lub jakakolwiek inna w obecnem ciężkiem położeniu kraju, uleczy wszystkie niedomagania czasu dzisiejszego.

Ukochanej nauczycielce i wychowawczyni pani Gertrudzie z powodu zgonu jej ojca

b. p. ZAJDLA

przesyła wyrazy współczucia

KLASA III-cia

8-klasowego Gimnazjum Filologicznego Z. Sołowiejczyk-Magalifowej.

Przełożona i ciało nauczycielskie gimnazjum żeńskiego L. Sołowiejczyk-Magalifowej wyrażają głębokie współczucie

P.p. A. Grossowej i G. Zeidlównie

z powodu śmierci Ich ojca.

Handel, przemysł i finanse.

Wszechświatowa konferencja przemysłu bawełnianego.

W połowie października r. b. odbyła się w Stanach Zjednoczonych w Nowym Orleanie wszechświatowa konferencja przemysłu bawełnianego. Były reprezentowane wszystkie państwa, plantujące bawełnę, lub posiadające przeróbczy przemysł bawełniany. Polskę reprezentował p. Faterson.

Pierwszego dnia obrad, po przyjęciu regulaminu, dokonano podziału zjazdu na sekcje.

Z referatów, odczytanych na zjeździe, ogólne zainteresowanie obudził referat p. T. H. Price, redaktora „Commerce & Finance", o stabilizacji cen na bawełnę. Zdaniem mówcy, stabilizacja cen jest obecnie z powodu warunków ogólnych niemożliwą do urzeczywistnienia.

P. Price wskazał na cały szereg czynników, któreby musiały być wzięte w rachubę przy naukowem określaniu słusznej ceny na bawełnę, lub wyroby bawełniane. P. Price dowodził, że kapitał, któryby musiał zostać unieruchomiony przy jakimkolwiek planie stabilizacji, byłby niepomiernie dużym.

Technicznie oznaczanie z góry stałych cen na bawełnę byłoby niemożliwem, gdyż wymagało obliczenia zarówno urodzaju, jak i zapotrzebowania światowego bawełny, zaś każdy, kto próbował zajmować się obliczaniem przyszłego urodzaju, lub też przepowiadaniem prawdopodobnego spożycia światowego, przekonał się dobitnie o nierozwiązalności tego zadania.

Z drugiej jednak strony referent wskazał na niebezpieczeństwo, grożące całemu handlowi bawełnianemu, z powodu znacznych wahań rynkowych cen bawełny.

Z chwilą, kiedy wahania te dochodzą do 2 centów dziennie na funcie, prawidłowy handel staje się niemożliwym.

Zdaniem mówcy, prawo winno usunąć niespecjalistów od tego rodzaju hazardowych interesów, które grożą ruiną nietylko im samym, lecz i znacznej części społeczeństwa.

W jednym z dalszych referatów p. Dwight B. Hoard poinformował o nowem źródle produkcji bawełny w Dolinie Słonej Rzeki, gdzie zdaniem referenta możnaby wyprodukować rocznie około 50,000 bel długowłóknistej bawełny wysokiego gatunku. Po wysłuchaniu referatów konferencja przyjęła szereg wniosków. Został m. in. przyjęty wniosek delegatów amerykańskich, nawołujący kongres do oddania do dyspozycji wojennej korporacji finansowej w celu stabilizacji wymiany zagranicznej biljona dolarów.

Na skutek opozycji zagranicznych przędzalników został odrzucony wniosek plantatorów bawełny, potępiający sprzedaż bawełny na kredyt. Przyjęto natomiast następujące wnioski plantatorów: protest przeciw ustalaniu cen bawełny przez rząd, protest przeciwko embargo bawełny w czasie pokojowym, oraz wniosek, by cena sprzedaży bawełny pokrywała koszty hodowli, dając słuszne zyski.

Konferencja zakończyła się dnia 17-go października, po wybraniu stałej rady, w skład której weszli: Sir Herbert, A. Dixon, jako prezes, p. Nasmith—sekretarz i pp. E. R. Orm i Smethurst—wice prezesi na Anglję. Następna konferencja ma być zwołaną w 1920 r. w Manchesterze. Przebieg konferencji wywołał ogólne zadowolenie, gdyż wszystkie strony miały możność wykazania swych potrzeb, oraz dojścia do porozumienia pomiędzy sobą.

W końcowem przemówieniu, Sir James Hope Simpson, delegat Wielkiej Brytanji, powitał nadzwyczaj gorąco zamiary Stanów Zjednoczonych przyjścia z pomocą przy wywozie bawełny do Europy i rzekł: „Warunki gospodarcze w Europie są wciąż chaotyczne. Anglja jest w zupełności w stanie sfinansowania wszystkich swych operacji, lecz Francja, Włochy, Polska są w nader ciężkiej sytuacji gospodarczej. Dla tych państw pomoc Stanów Zjednoczonych okaże się nader cenną.

Notatki ekonomiczne.

—x—

Tow. ubezpieczeń „Omnium". Życie ekonomiczne naszego kraju, pomimo nader trudnych warunków, wytworzonych przez wojnę światową, wkracza na nowe tory samoistnego rozwoju. Nader wydatny ruch zaobserwować można w zakresie ubezpieczeń. Do nowopowstałych w ostatnich czasach towarzystw ubezpieczeń przybywa obecnie Tow. „Omnium" z kapitałem zakładowym 6 miljonów mk. i siedzibą w Warszawie. Towarzystwo przyjmować ma ubezpieczenia od ognia, na życie, od kradzieży z włamaniem, transportów i inne. Prezesem Tow. jest szambelan Michał Karski, a wiceprezesem inż. Henryk Kołobrzeg-Kolberg. Na dyrektora zarządzającego powołany został kandydat praw Gustaw Ernest Rosenblum, a na wicedyrekterów pp. Karol de Gottman i inż. techn. Władysław Lubiński.

Brak węgla we Francji.

Paryż, 26 listopada. (PAT). Havas. Rada municypalna zajmowała się kwestją braku węgla. Radca Rendy złożył wniosek, aby zobowiązać Niemcy do dostarczenia 10 ton węgla za każdego uwolnionego jeńca. W Paryżu postanowiono zamknąć aż do odwołania wszystkie sale balowe oraz lekcje tańca, a to również z powodu braku węgla.

Giełda warszawska.

Dnia 27 listopada.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	208.—	198.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	99.—	97.—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	178.50	178.—
4% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	205.—	205.75
4½% listy zast. m. Warsz.	190.—	190.25
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	140,—	—
Ruble carskie . .	124.—	—
„ „	127.75	126.75
Ruble dumskie . .	49.—	4750.
Drobne	44.75	45.50
Korony	62.50	62.30
Franki	—	—
Dolary	—	—

Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek 28-go listopada r. b. wygłosi o godz. 8-ej wiecz. w sali Stowarzyszenia Techników, Andrzeja 3, mecenas **Piotr Kon** odczyt na temat:

„Wpływy opinji publicznej na możliwość omyłek sądowych".

Wejście dla gości wprowadzonych mk. 1.50.

949—1 Stowarzyszenie Techników Polskich.

Na żądanie Szanownej publiczności!

Casino

Ostatni dzień

Król ekranu **J. Możuchin** i jego urocza partnerka **N. Lisienko**

w potężnym współczesnym dramacie 6-cio aktowym p. t.

MOCNY CZŁOWIEK.

Obraz ten wyróżnia się w szeregu ostatnio wyświetlanych wyjątkową wprost treścią i genjalną grą znakomitych artystów. — —

Baterje
do lamp kieszonkowych
dostarcza każdą ilość
Pierwsza Poznańska
fabryka elementów 751-3
Poznań, ul. Wenecjańska 6.

Pasy z sierści wielbłądziej,
80, 90, 100, 120. 140 i 150 mm. szerokości, są do nabycia **w Centrali Handlowej Surowców,** ul. Cegielniana nr. 20. 815—2

Pasy chromowe francuskie
poleca
Tow. Akc. Ł. J. Borkowski--w Łodzi
Sklep — Piotrkowska № 48. 850—3

Mydło angielskie
w lepszym gatunku
po Mk. **7.50** za funt
i . . **8.50**
sprzedaje
Międzynarodowy Dom Handlowy
Al. Kościuszki 24. 828—3

Obejmę posadę w Łodzi lub Warszawie:
dyrektora handlowego, szefa biura lub głównego buchaltera.
Od lat ośmiu jestem głównym buchalterem, ostatnio zaś dyrektorem jednego z Towarzystw Akcyjnych na prowincji. Specjalność: bilanse Towarzystw Akcyjnych, zarząd biura, dział handlowy. Łaskawe oferty pod M. G. w administracji „Głosu Polskiego". 843—2

Dr. D. FRIED powrócił.
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
Przyjmuje od 9—10 rano i 4 6 wiecz. 34—10
ZAWADZKA 20, front I-sze piętro.

Kto wskaże lokal
składający się z 1-ej dużej sali i 2-ch pokoi w centrum miasta, od Nowego Rynku do ulicy Ewangelickiej,—na Piotrkowskiej lub w pobliżu (może być budynek fabryczny z ogrodem) —ten otrzyma 86-3
nagrodę mk. 500.
Biuro Informacyjne Gersdorfa—Piotrkowska 64.

Zgubiono
paczkę kart cukrowych na okres 113 zawierającą około 150 sztuk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do kooperatywy „Linas Hacholim", Południowa 22. 910—1

W śródmieściu
poszukuję się dwuch lub jednego umeblowanego pokoju, z oddzielnem wejściem i wszelkiemi wygodami. Oferty sub. „K." do adm. Głosu. 916-2

Wykwalifikowana biuralistka, władająca doskonale polskim, rosyjskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie i obeznana z pracą biurową poszukuje posady ewent. instytucji komunalnej lub wojskowej. Łaskawe oferty sub. „E. 17" do adm. Głosu. 968—3

KUPUJĘ
brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, garderobę, kwity lombardowe
płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 711-5
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 341—30

A.A.A.A.A.A. Są do nabycia! Taniej niż wszędzie towary, madepolam biały na pościel i bieliznę, płócienka, surówka na wsypy i poszwy i prześcieradła. Flanela, barchany na bieliznę Welour, korciki, sukno, bostony na damskie, męskie i dziecinne ubiory i palta. Cajgi podszewki. Piotrkowska 56 w podwórzu, 3 wejście, parter M. Bryl. 175—20

A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 170—29

A. A. A. A. A. A. 100 mark płacę za aparat starych zębów. Andrzeja 7, Nadryczny. 820-3

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 337-3

A! A! Meble różne wyprzedam bardzo tanio. Łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, otomanę dużą, drugą mniejszą, stół, krzesła, leżankę, figury. Piotrkowska 261, m. 4, II p., front. 833—4

A. Meble tapicerskie i stolarskie, sprzedaję. — Dzielna 5, II p. front, magazyn Derejskiego. 832—2

A. Meble z kilku pokoi, garnitur salonowy sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 657—6

A. Łóżka szafy, stoły, krzesła, biurka sprzedaję najtaniej. Piotrkowska 101, Korczak. 817—3

A. Meble różne z kilku pokoi wyprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, 1 p., front. 957—10

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje, Piotrkowska 228. 107—50

Biurko, 6 krzeseł i stół rozsuwany do sprzedania. Kilińskiego № 107, m. 27. 952-1

Biuralistka umiejąca pisać na maszynie poszukuje posady, ewentualnie kasjerki. — Oferty do adm. Głosu sub „N. R." 762—3

Do wynajęcia ładny, słoneczny, frontowy, umeblowany pokój. Dzielna 36a, m. 8, V piętro. 804—3

Fortepian w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłaszać się między 12—2 pp., Krótka № 12, m. 8. 942—3

Gry fortepianowej, nową ułatwioną metodą, udziela Absolwentka Ryskiego Instytutu Muzycznego, długoletnia doświadczona nauczycielka. Szkolna 17. m. 8, front, II piętro. Od 4 i pół do 6 i pół. 914—10

Kurtka futrzana z karakułowym kołnierzem, mało noszona, dwa palta, solidnej roboty nowe, oraz parę kamaszy nienoszonych i parę noszonych sprzedam Do oglądania między —4. Szkolna 17, m. 8. Tamże również elegancki szklany przybór do pisania, stół, krzesła, sprzęty kuchenne, 2 lampy naftowe, 2 wieszadła, łóżko żelazne, beczka do kapusty, drut i oprawki do światła elektrycznego (przedwojenne). 954—0

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość u stróża Aleja Kościuszki № 21. 945-2

Kupię dom wartości do 300,000 mk. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod lit. „M. N." proszę składać w adm. Głosu. 922—3

Kuchnia żelazna o 3 blachach z piecykami, barjerką i kociołkiem mosiężnym do wody, do sprzedania. Do obejrzenia u Fiszera, Piotrkowska № 207, od 2—4 pp. 894-2

Koza szwajcarska bez rogów, czystej rasy, maści brouzowej, dwuletnia, nadzwyczaj duża, jest kotną, do sprzedania. Składowa 26. 911—3

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, a także i zęby sztuczne, nawet i połamane, płacę najwyższe ceny. Piotrkowska 9, lewa oficyna II piętro, Kon. Urzędowo dozwolone. 446—4

Krawaty wyrabiam z własnych i powierzonych materjałów. Przerabiam i odświeżam stare, Andrzeja 12. 584 10

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front sklep. 03—12

Lokomobila 2-u cylindrowa na 14—21 PS zaraz do sprzedania. Ul. Cegielniana 68 u właściciela; tamże poszukiwany elektromotor na 15—20 PS. 867—3

Meble wyściełane do sprzedania. Piotrkowska 183, front 792—3

Młody, inteligentny kawaler poszukuję pokoju umeblowanego u samotnej osoby. — Oferty z bliższemi szczegółami proszę składać w adm. Głosu pod „Młody 28". 955—3

Gazomierz 5-o płomienny skontrolowany przez gazownię do sprzedania. Piotrkowska 207, m. 3. 89.-2

Na dworcu kaliskim podczas wsiadania do tramwaju skradziono portfel z pieniędzmi, paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Hersza vel Henryka Singera i inne dokumenty, dla osoby obcej nie mające znaczenia, oraz dwa losy 6 tej Loterji Klasycznej R. G. O. klasy 5-tej, mian. ¼ losu № 705 i ¼ losu № 36824 pochodzące z kolekty H. Nowera ul. Andrzeja № 39. Ponieważ poczyniono wszelkie zastrzeżenia, ostrzega się przed nabyciem i uprasza się o zwrot do sklepu galanteryjnego H. Singera, Dzielna 9. 99-3

Poszukuję francuzki do konwersacji na godziny wieczorowe. Przejazd 30, m. 2. Zgłaszać się od 7—9 wiecz. 846—3

Poszukuję stenografistki, piszącej biegle na maszynie, władającej językiem polskim i możliwie angielskim. Oferty pod „E. F." „Promień", Piotrkowska 81. 87-2

Potrzebny chłopiec do składu lamp M. Burakowskiego, Piotrkowska 37. 849-2

Pracownia gorsetów przyjmuje roboty gorsetów biustowych oraz wszelką reparację. Piotrkowska 185. 655—3

Potrzebne zdolne panny podręczne „Krawcowe". Nawrot 25, m. 13. 780-3

Poszukuje się dwoje dzieci do kompletu frebelowskiego w okolicy Pańskiej między Andrzeja i Benedykta. Wiadomość Pańska 44 u p. Krotoszyńskiej. 809—2

Potrzebne są 2 pokoje umeblowane z prawem korzystania z kuchni, ewentualnie z kuchnią, lub 1 pokój z kuchnią Oferty Zielona 3, m. 7, inżynier Z. R-ski. 826-3

Plac przy linji kolejowej „Benedeta" Konstantynowska 113. do wydzierżawienia. Wiadomość Szkolna 33, m. 10. 5-3

Potrzebna do dwojga dzieci bona umiejąca szyć. Skwerowa 1, m. 8. 923-3

Potrzebny chłopiec do ślusarni. Zgłaszać się tylko z rodzicami. Południowa № 6 do sklepu, Daberhut. 909-3

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, elektrycznością, kuchnią do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiadomość; Plac Dąbrowskiego (Rynek Targowy) 2, m. 7, od 11—4-ej. 950—2

Szafy apteczne, oraz maszyna do wody sodowej okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u stróża Wólczańska 37, od 4—5. 862—3

Skradziono portfel zawierający paszport wyd. w. Łodzi na imię Fawla Rappeporta i różne dokumenty, prosi się o zwrot Zawadzka 26. 926—3

Stare skrzypce z napisem „Joh. Bapt. Schweitzer fecit at forman Hieronym Amati Pestini 1814", do sprzedania. Andrzeja № 24, 1 piętro na lewo, od 11—2. 907—3

Tokarnię kupię bez pociągu i szrubsztaków. Kilińskiego 84, w sklepie. 933-3

2 umeblowane pokoje, ewent. ze stołowaniem dla solidnego pana do wynajęcia. Główna 27, m. 10. 39-3

50 marek miesięcznie. Doświadczony korepetytor przygotowuje w zakresie 4 klas szkół średnich. Ul. Kilińskiego 31, m. 7, w godz. 1— i 8—9 wiecz. 789—5

Zgubiona została broszka kamea na ulicy Piotrkowskiej. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską 152, m. 6. 29-2

LUNA
Dziś przedstawienie dla dzieci i młodzieży
Ceny miejsc od mk. 1.—
Początek o g. 3¼ p.p.
731

Zagubione dokumenty:

Ajzykowicz Jakób zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi, oraz akt ślubny. 884—3

Augustyniak Józef zgubił kartę węglową za № 33572. 58—1

Berner Weronika zgubiła paszport tymczasowy wyd. w gm. Dobra. 924—1

Brom Klara zgubiła kartę węglową 36—1

Eisner Paweł vel Fajwusz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 885-3

Filipowski Józef zgubił paszport rosyjski wyd. w gm. Bełdów, pow. Łódzki. 890—3

Förster Małgosia zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi 765-3

Frenkiel Szlama zgubił kartę węglową.. 954—1

Golmer Karol zgubił paszport niemiecki wyd. w Düsseldorfie (Niemcy). 906—3

Goldberg Izrael zgubił kartę węglową. 9 7—1

Grinbaum Majer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz patent, Gewerberole, cennik i 2 książki rachunkowe. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Zgierską 38. 773—3

Goldberg Lajzer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 836—3

Grinbaum Szyja zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 842—3

Herc Judel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 708—3

Kurzawski Tadeusz zgubił zaświadczenie wojskowe wydane z IV-go komisarjatu. 857-2

Kwaśniewski Szmul zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 870—3

Kwaśniewski Abram zgubił paszport polski wyd. w Łodzi. 871—3

Lipszytz Henryk zgubił kartę węglową za № 19280. 34—1

Lew Jankel Fajbisz zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 946—3

Lamm Abram zgubił paszport wyd. w Brzezinach. 805-3

Ładna Hana zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 761—3

Mirel Leon zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 865-3

Marczewski Robert zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 878—3

Mauer Dawid - zgubił paszport wyd w Łodzi. 947—3

Meisner Hilel zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 912—3

Młodycki Abram zgubił paszport rosyjski wyd. w Działoszycach, pow. kielecki. 908—3

Mangarten Dwojra zgubiła paszport niemiecki wyd. w gub. Radomskiej. 9 9—3

Najgelblat Anna zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 838—3

Olszewski Józef zgubił paszport niemiecki wyd. w gminie Siąkowice. 859—3

Ołowieska Trymyt zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabianicach. 956—3

Rozen Fajga zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 800—3

Ruszecki Jankiel Leib zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 882—0

Rutkiewicz Ludwik zgubił paszport niemie, ckiwyd. w Łodzi. 803—3

Rozenblum Mojsze Aron zgubił portfel, 2 kwity lombardowe i paszport wyd. w Pabjanicach. 921—1

Ryder Józef zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 917-3

Rutkiewicz Franciszka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 806—3

Rotfogiel Lajbuś zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 63-3

Rozenewajg Alter Pinkus zgubił paszport rosyjski wydany w Sulejowie. 875—2

Strzelecki Wicenty zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 877—5

Szymański Józef zgubił paszport wyd. w gm. Widzyn, pow. Wieluński, 801—3

Sewerynek Walentyna zgubiła dowód osobisty, wydany w powiecie Nowo Radomskim, gm. Gosławska, wieś Gertrudów. 824—3

Sylberg Abe zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi, oraz 500 mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Wolborską 21. 855-3

Saulewicz Irma zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 74-3

Szundrowski Abram zgubił paszport podróżny i dowód osobisty wydany w Słonimie pow. Grodzieński. 925—3

Szeligowski Feliks zgubił paszport niemiecki wyd. w. Łodzi. 918—3

Szpiro Aron zgubił kartę węglową. 940—1

Tomaszewski Władysław zgubił paszport niemiecki wydany w Zychlinie. 861—3

Waldberg Henryk zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 855—3

Weinstein Rywka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 951—3

Wajnberg Noech zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 893—3

Wolrauch Moszek zgubił paszport wyd. w Łodzi i 500 mk. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot na ul. Wschodnią 28. 948—3

Weber Huida zgubiła legitymację chlebową na 5 osoby. 44-1

Zginęła jedna czwarta losu 5-tej klasy, № 55420D, 6-ta loterja R. G. O. 896—3

Zginął
PIESEK POKOJOWY
mały, rasy (Rehpintscher), wabi się „Bebs". Odprowadzić za **wysokiem wynagrodzeniem Piotrkowska 121, m. 5.** 905—1

Redaktor i wydawca Marcell Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.